

ZŁOTA KAROCA

Ślова: S. Mrożek i B. Kobiela
Włoska melodia ludowa

Na łacie, przy gościńcu, którym od lat dziesięciu
Nikt nie przechodził, pies ani złodziej,
Pasterz grą na fujarce i — jak to zwykle w bajce —
Śnił, że z daleka ziołista karoca gościńcem rynknie.

Czy tedy nie jechała karoca moja mata,
Moja tęsknota — karoca złota?

Boso, po białej rosie, fujarkę wziął i poszedł
Na miejskich brukach karocy szukać.
W mieście tym sto kamienic z oknami nadobnemi,
A w każdym oknie piosenkę moją ktoś usłyszeć chce.

Czy tedy nie jechała karoca moja mama,
Moja tęsknota — karoca złota?

Znam wszystkie już balkony, rynnny i maszkarony,
Cień na podwórkach, latarnie w zaułkach i każdą sień.

Czy tedy nie jechała karoca moja mama,
Moja tęsknota — karoca złota?

Mijają jak jesień, kończy się moje marzenie,
Bo na tym świecie o mojej karocy nie słyszał nikt.

Czy tedy nie jechała karoca moja mama,
Moja tęsknota — karoca złota?

Zaśmiała się lekko cygańska ballada,
Nie dla niej kariera, nie dla niej estrada,
Bo w mieście balladom jest duszno i obco,
I który by zaśpiewał wędrowcom?

A kiedy harcerze do miasta odjada,
Zostawią cię w lesie, cygańska ballada.
I może po roku pod starym namiotem
Odnajdę balladę z powrotem.

CYGAŃSKA BALLADA

Ślова: N. Terlikowski
Muzyka: E. Pałasz

Czy słońce na niebie, czy wieczór zapada,
Wędruje po świecie cygańska ballada.
I śpiewa harcerzem w zielonych dąbrowach,
Jak dobrze z balladą wędrować.

Usiąździe ballada przy ogniu wędrowca
I wrzuci do ognia gałązkę jałowca.
Kto raz się zachłysnął podobnym zapachem,
Ten nigdy nie uśnie pod dachem.

Wędruje ballada bez płaszczu i boso,
Zasypia z księyciem, a budzi się z rosą.
I doli cygańskiej na żadną nie zmieni
Melodia szerokich przestrzeni.

Są inne piosenki, dźwięczące jak młoty,
Wesołe melodye codziennej roboty,
A ona jest ptakiem, a ona jest wiatrem,
Cygańską tęsknotą za światem.

Niejeden próbował namówić balladę,
By poszła do miasta i wzięła posadę,
Że tam ją czekają przyjęcia i balet,
A tutaj manuje swój talent.

Zaśmiała się lekko cygańska ballada,
Nie dla niej kariera, nie dla niej estrada,
Bo w mieście balladom jest duszno i obco,
I który by zaśpiewał wędrowcom?

a d a d
a E
a c d a
E E' a
d G d a E t

DALEJ, WESÓŁO

Dalej, wesoło, niech popłyśnie gromki śpiew,
Niech stułyścięcznym echem zabrzmi pośród drzew.
Niech spędzi z czoła wszelki smutek, wszelki cień,
Wszak słoneczny mamy dzień.

Tra la la la la la la,
W sercu radość się rozpala.
Tra la la la la la la,
Chcemy słońca, chcemy żyć.

Harce, wycieczki, obozowych przeżyć moc,
Piosenki gorące, mknące, jak kamyki z proc.,
Serca, złączone bratnich uczuć cudną grą
Pozdrowienia ku nam ślą.

Tra la la la ...

Razno harcerze maszerują: raz, dwa, trzy,
Prędzie ich stopy kreszą w marszu lotne skry.
Idą zdobywać zbrojni w occzu blask i stal,
Lśniąca, słońcem światów dal.

A gdyby ktoś mi wybór dał —
Dziewczynę, konia, trunek
I rzekł — wybieraj sobie sam,
Ja płacę za rachunek.
Na próżno dziewczę wdzięczy się
I koń wyciąga szyję,
Ja biore kufel w ręce swe
I piję, i piję, i piję,
Do dna.

A gdy już sądu przyjdzie czas
I stanę u stóp Tronu,
Poklonię ja się Panu w pas
I rzeknę bez pardonu:
Rozkoszy rajskich nie chcę znać,
Ni wiedzieć, gdzie się kryja,
Jeno mi Panie Boże wskaż,
gdzie piję, gdzie piję, gdzie piję
Do dna.

W PIWNICZNEJ IZBIE

W piwnicznej izbie siedzę sam G
Nad kuflem pełnym piwa, D G
Oczami wodzę tu i tam G
A głowa mi się kiwa, D G
Ja nie dbam o czerwony nos, D G
Ni o to, że wcijaż tyję, D G
Ja biore kufel w ręce swe bis
I piję, i piję, i piję, D G
Do dna.

bis

Hej tam gdzieś nad czarnej wody
Wsiada na koń Kozak młody.
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.

Hej, hej, hej sokole
Omijajcie góry, lasy, dolę.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Hej, hej, hej sokole,
Omijajcie góry, lasy, dolę.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń.

pięknych dziewcząt jest niemało,
Lecz najwięcej w Ukrainie.
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie.

Ona jedna tam została
Przepióreczka moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej.

Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
Żal, żal, serce płacze,
Już jej nigdy nie zobaczę.

Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę, pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie.

KSIĘŻYC

a E
E'
a E
E' a

Hej, hej, hej sokole
Omijajcie góry, lasy, dolę.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Hej, hej, hej sokole,
Omijajcie góry, lasy, dolę.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń.

a E
E' E'
a E
E' a

Hej, hej, hej sokole
Omijajcie góry, lasy, dolę.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Hej, hej, hej sokole,
Omijajcie góry, lasy, dolę.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń.

1. Czasem gdy wieczór jest pogodny
d a
Stoję na warcie sam,
d a
Patrzę na księżyca, a księżyca na mnie,
E a / A7 /bis
I jakoś smutno nam.
a

Ref. Zakochany księżyca
d
Blaaka się po niebie,
a G
Pewnie go coś gnębi,
a E
Gnębi tak jak mnie.
a
Ja mam powód prosty,
A7 d
Smutno mi bez ciebie,
a
A księżyca... licho go wie,
E a
Czy on się kocha, czy nie,

2. Często towarzyszy mej doli,
Często odwiedza mnie,
Pewnie on myśli, że mnie coś boli,
I tak współczuje mnie.
Ref. Zakochany księżyca.

OBOZOWE TANGO

Obozowe tango śpiewam dla ciebie,
Wiatr je niesie, las kołysze

Do snu dziewczę me.

Śpij, moja kochana i czekaj na mnie,

Móże, gdy się obóz skończy,

Znów spotkamy się.

I choć nas dzieli
Może tysiące wiosek i mil,

Nie zapomnaj

Razem spędżonych chwil.

Tę leśną serenadę

Śpiewam dla ciebie,

Obozowe tango, które

Znów połączy nas.

G⁷
C
d⁶
G⁷ C
E⁷ a
d
d⁷ G⁷ C⁷⁺ F⁷⁺
d⁶ E⁷ a

W stawie zimna woda.
Trochę będzie szkoda,
Trochę będzie szkoda, gdy
Utopię się w nim...

d G C
d G C
d G C a
G⁷ C

Czy pamiętasz, druho, jak przy ognisku
W ciemnym lesie, na polanie
Spotkaliśmy się.
Las nam szumiał rzeźnie, byłaś tak blisko.
Serca nasze z żarem iskier
Połączły się.

Powiedzże mi, jak
Odgadnąć mam,
Czy mnie będziesz chciała,
Czy mnie będziesz chciąła...
Przez zielony staw
Łabędzie dwa
Grzecznie sobie płyną.
Czy mnie chcesz, dziewczyno?

I choć nas dzieli ...

W stawie zimna woda ...

Inne oczy masz
Każdego dnia.
Diabet nie odgadnie,
Co w nich chowasz na dnie.
Wśród wysokich traw ...

W stawie zimna woda ...

TAKIE ŁADNE OCZY

Słowa: M. Dagnan
Muzyka: S. Krajewski

Ładne oczy masz.

Komu je dasz?

Takie ładne oczy,

Takie ładne oczy.

Wśród wysokich traw

Głęboki staw.

Jak mnie nie pokochasz,
To się w nim utopię.

W stawie zimna woda.

Trochę będzie szkoda,

Trochę będzie szkoda, gdy

Utopię się w nim...

C
F C
G C
G C
C
F C
G C
G C

POŻEGNANIA

PŁONIE OGNIŠKO W LESIE

Tak niedawno żeśmy się spotkali,
A już pożegnania nadszedł czas.
Tyleśmy ze sobą przezywali,
A dziś już wspomnienia łączą nas.

My dziś z piosenką pożegnamy was,
Niech ta piosenka stale łączy nas.
Gdy uszyszcie tej melodii ton,
Niech w sercach waszych radość budzi on.

 | choć w życiu przyjdą chwile smutne,
 | choć przyjdą w życiu chwile zle,
 My wspominać was będziemy mile,
 Pozdrowienia wasm przesytać swe.

My dziś z piosenką ...

Życie daje nam radości tyle,
Tyle szczęścia i cudownych chwil,
Trzeba wykorzystać każdą chwilę
 | zapomnieć, że istnieją tzy.

My dziś z piosenką ...

 | choć smutek, żal ci serce targi,
 W oku twoim niech nie zabłyśnie tza,
 Bo nikt nie zrozumie, co to skarga,
 Trzeba śmiać się, chociaż serce ika.

My dziś z piosenką ...

d g
A' d
d g
A' d

d g
A' d
d g
A' d

Płonie ognisko w lesie,
Wiatr smętną piosenkę niesie,
Przy ogniu zaś druzy na
Gawędę rozpoczyna.

D
A D
AD
AD
AD
AD
AD

Czuj, czuj, czuwaj, czuj, czuwaj,
Rozlega się dokoła.
Czuj, czuj, czuwaj, czuj, czuwaj,
Radosne echo woła.

Przeistańcie się już bawić
 | czas swój marnotrawić,
 Niech każdy z was się szczerze
 Do pracy swej zabierze.

Tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak,
Do pracy swej zabierze.
Tak, tak, tak, tak, tak, tak, tak,
Do pracy swej zabierze.

Wiatr w lesie cicho gwarzy.
Śpią wszyscy oprócz straży,
A ponad śpiące głowy
Rozlega się krzyk sowy.

Puchu, puchu, puchu, puchu.
Rozlega się krzyk sowy.
Puchu, puchu, puchu, puchu.
Rozlega się krzyk sowy.

PŁONIE OGNIĘKO I SZUMIA KNIEJE

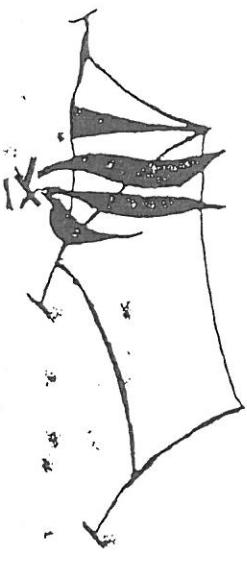
Słowa i muzyka: J. Braum

Płonie ognisko i szumią knieje,
Drużynowy jest wśród nas,
Opowiada starodawne dzieje,
Bohaterksi wskrzesza czas.

O rycerstwie spod kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic.
A ponad nami wiatr szumny wieje
I dębowy huczy las.

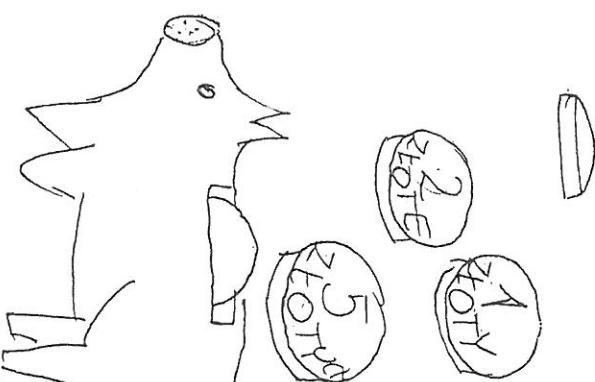
Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
Alarmując ze wszelkich stron.
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Sercza biją w zgodny ton.

Kazda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierzy w dłoni,
A z młodzieńczej się piersi wyrywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.



PIENIAZKI KTO MA

1. Pieniązki kto ma,
ten jeździ autobusem,
a kto pieniązków nie ma,
ten pędzi za nim kłusem.
A nam wszystko jedno,
my many cały świat,
bo człowiek bez pieniędzy,
^K
jest więcej wart.
 2. ... ten jeździ do Krynicy,
... ten głowa do miednicy.
 3. ... ten jeździ do Wieliczki,
... ten palcem do solniczki
 4. ... ten jeździ za granicę,
... ten zwiedza okolice.
 5. ... ten lata samolotem,
... ten chodzi na piechotę.
 6. ... ten jeździ na ćwozy,
... ten w polu parcie kozy.
 7. ... na małpy w cyrku zerka,
... ten zerka do lusterka.
 8. ... ten pojedzie dziś do kina,
... ten stoi jak drabina.
 9. ... ten piją mandarynkę,
... ten tylko lyka ślinkę.
 0. ... ten kupi sobie fiata,
... na konia strzela z bata.
 1. ... ten kupi sobie prosię,
... ten daje palcem w nosie



PROLOG DO BALLAD

Słowa: W. Mlynarski

POWIEDZ, STARY, GDZIEŚ TY BYŁ
Słowa: J. Kondratowicz, J. Świąc
Muzyka: K. Klenczon

Powiedz, stary, gdzieś ty był, smutną minę masz.
Pewnie świat zwrócił Rzym lub Krym już niejeden raz.
Możeś wiatry w polu gnat, aż zgubisz ślad.
Powiedz, gdzieś pod rynnę wpadł?

Stara wiara znów przygarnie cie, szkoda słów,
Więc uśmiechnij się i do góry głowa!

Powiedz, stary, gdzieś ty był przez okrągły rok?
Pewnie świat nie szczędził ci zmartwień ani trosk.
I choć grales, nie dał los tych najlepszych kart.
Siadaj, może być coś zjadł.

Powiedz, stary, gdzieś ty był, ileś soli zjadł?
Może urwał ci się film u podnóża Tatr?
Coś przed nami ukryć chcesz, lecz nie zwiedziesz nas.
Powiedz, już najwyższy czas!

Stara wiara znów przygarnie cie, szkoda słów,
Więc uśmiechnij się i do góry głowa!

To nieważne, gdzieś ty był, nie udał się start.
Słuchaj, stary, sekret znam, by uratować cię:

Już najwyższy czas, zakochaj się!
Już najwyższy czas, zakochaj się!

Gdy dzień się kończy i noc zapada,
Wtedy przychodzi do nas ballada,
A gdy się w życiu coś nie układa
Na wszystko radę dobrą ma.

O srebrnych rzekach w kanionach rwących
I szarej preriej spalonej słońcem,
Żywiczych lasach, lasach bez końca
Ballada opowiada nam.

Kraj, gdzie mieszkał pierwsi traperzy,
Gdzie łańcuch gór w niebo się szczerzy,
Przygody, które możemy przeżyć
Ballada opisuje nam.

Wędruje z nami skalistą drogą
Dalej niż oczy dosiągnąć mogą,
Śpiewa dla wszystkich i dla nikogo,
O barwnym życiu śpiewa nam.

Więc gdy się, bracie, coś nie układa,
Pamiętaj zawsze, że jest ballada,
O barwnym życiu nam opowiada,
Na wszystko radę dobrą ma.

O barwnym życiu nam opowiada,
Na wszystko radę dobrą ma.
O barwnym życiu nam opowiada,
Na wszystko radę dobrą ma.



STOKROTKA

Ślова: E. Fiszer
Muzyka: E. Pataasz

Gdzie strumyk płynie z wolna,

Rozsiewa ziola maj,
Stokrotka rosta polna,
A nad nią szumiąt gaj.
Stokrotka rosta polna,
A nad nią szumiąt gaj.

A
E
D (E⁷)
A D A
D E⁷ f[#] E⁷ C⁷ f[#]
h E⁷ A D A

„W tym lesie tak ponuro,
Że aż przeraża mnie,
Ptaszęta za wysoko,
A mnie samotnej źle”.

bis

Wtem harcerz ją spotyka:

„Stokrotko, witam cię,
Twój urok mnie zachwyca,
Czy chcesz być mą, czy nie?”

bis

Stokrotka się zgodziła
I poszli w ciemny las,
A harcerz taki gapa,
Że aż w pokrzywy włazi.

bis

A ona, ona, ona,
Cóż, biedna, robić ma?
Nad gapą pochylona
I śmieje się: cha! cha!

bis

MY, CYGANIE

My, Cyganie, co pędzimy z wiatrem,
My, Cyganie, znamy cały świat,
My, Cyganie, wszystkim gramy,
A śpiewamy sobie tak:

F C A⁷
d' a
d' a
E (E⁷) a (A) A⁷

Ore, ore szabadabada amore,
Hej, amore, szabadabada.

O muriaty, o szogriaty
Hajda, trojka, na mienia.

F A
d' a
E a A⁷ / a

Kiedy tańczę — niebo tańczy ze mną,
Kiedy gwizdę — gwizdże w polu wiatr.
Zamknę oczy — lisiście wiearna,
Kiedy milknę — milczy świat.

Ore, ore ...

Gdy śpiewamy — słucha cała ziemia,
Gdy śpiewamy — śpiewa każdy ptak.
Nieciążaj każdy z nami śpiewa,
Niech rozbrzmiewa piosenka ta.

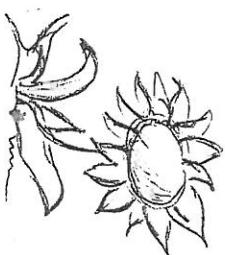
Ore, ore ...

Kiedy słucham, słucha cała ziemia,
I jak śpiewam, śpiewa każdy las,
Gdy ucichnę, wiatru nie ma,
Gdy oślepnę, nie ma gwiazd.

Ore, ore ...

Bo to słońce świeci tylko we mnie,
Bo tę ziemię zmyślam sobie sam,
Jak odejdę, będzie ciemnieć,
Cały świat odbiorę wam.

Ore, ore ...



CZERWONY PAS

Słowa: J. Korzeniowski

Czerwony pas, za pasem broń
I topór co błyszczy z dala.
Wesoła myśl, swobodna dłoń,
To strój, to życie górala.

Tam szum Prutu, Czeremoszu Hucułem przygrywa,
I wesoła kołomyjka do tańca porywa.
Dla Hucuła nie ma życia jak na potoninie,
Gdy go losy w dół rzucaą wnet z tęsknoty ginie.

Gdy świeży liść okryje buk
I Czarna Góra szczerziej,
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg,
Odżyły nasze nadzieje.

Tam szum Prutu ...

Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód,
Czeremosz szumi po skale,
Nuż w dobry czas kędziorę trzód
Weseli kąpcie górale!

Tam szum Prutu ...

d /
d
d /
d
d /

Gdy świeży liść okryje buk
I Czarna Góra szczerziej,
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg,
Odżyły nasze nadzieje.

Tam szum Prutu ...

Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód,
Czeremosz szumi po skale,
Nuż w dobry czas kędziorę trzód
Weseli kąpcie górale!

Tam szum Prutu ...

BIAŁY KRZYŻ

Słowa: J. Kondratowicz
Muzyka: K. Klenczon

Gdy zaplonął nagle świat,
Bezdrożami szli
Przez śpiący las.
Równym rytmem młodych serc
Niespokojne dni
Odmierzał czas.

g C'
F g
d A' d D
g C'
F g
d A' d

Gdzieś pozostał ognisk dym,
Drog przebytych kurz,
Cień siwej mgły.
Tylko w polu biały krzyż
Nie pamięta już,
Kto pod nim śpi.

g C'
F D'
g C'
F
A'

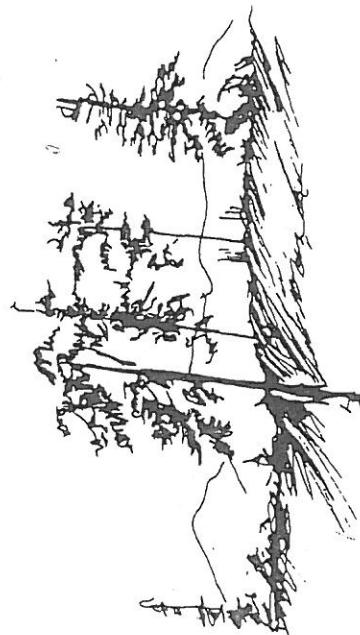
Jak myśl sprzed lat,
Jak wspomnien ślad,
Wraca dziś
Pamięć o tych,
Których nie ma.

g C'
F D'
g C'
F
A'

Żegnat ich wieczorny mrok,
Gdy ruszali w bój,
Gdy cicha pieśń.
Szli, by walczyć o twój dom
Wśród zielonych pól,
O nowy dzień!

Leż nie wszystkim pomóż los
Wrócić z leśnych dróg,
Gdy kwitły bzy.
W szczytem polu biały krzyż
Nie pamięta już,
Kto pod nim śpi.

Jak myśl ...



DESZCZ, JESIENNY DESZCZ

Słowa i muzyka: M. Matuszkiewicz

Deszcz, jesienny deszcz
Smutne pieśni gra,
Mokną na nim karabiny,
Hełmy kryje rdza.

Nieś po błocie w dal,
W zapłakany świat,
Przemoczone pod plecakiem
Osiemnaście lat.

bis
C C' / F C
F C
d' G' C a
d G' C

Gdzieś daleko stąd
Noc zapada znów,
Ciemna główka twej dziewczyny
Chyli się do snu.

Może właśnie dziś
Patrz w mroczną mgłę
I modlitwą prosi Boga,
By zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz
Bębni w hełmu stal,
Idziesz, młody żołnierzycu,
Gdzieś w nieznaną dal.

Może jednak Bóg
Da, że wróciszt znów,
Będziesz tułł ciemną główkę
Miętnej twiej do snu.

bis

CZARDASZ

7

Co wieczora tokaj plem
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.
I wesoło się bawiłem
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.
I choć w głowie tego zaszumiało
Serce się do ciebie rwało
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.

Dzisiaj znowu tokaj plem
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.
Aż do rana się bawiłem
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.
Choć się głowa jak len w polu chwieje
Do śniadania wytrzeźwieję
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.

Co wieczora tokaj plem
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.
I wesoło się bawiłem
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.
I choć w głowie tego zaszumiało
Serce się do ciebie rwało
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.

a d a
a E a
a G
G H' e
a E
G C
a E a

Potem przyjdę ja do ciebie
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.
A ty przyjmiesz mnie do siebie
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.
I choć z ust mych zapachnie ci wino
Pocałujesz mnie dziewczyno
Moja ty, miła ty, dziewczynko ma.



CYGAŃSKA SKARGA

Zagraj mi, piękny Cyganie,
Zagraj mi piosnkę sprzed lat,
Zagraj mi pieśń o miłości
Może ostatni już raz.

Pójdę ja w szeroki świat,
Bo mam już dwadzieścia lat,
Znajdę ją sobie dziewczynę,
Która mi serce swe da.

Odda mi serce i duszę,
Odda mi wszystko co ma,
Dam jej na drogę całusa,
Znow pójdę w szeroki świat.

Żegnajcie, góry, doliny,
Gdzie cytrusowy jest gaj
Żegnaj, ach żegnaj kochana,
Ja pójdę w nieznaną dali.

Jesli nie zginę i wróczę,
Rzucę karabin i nóż,
Wróćę do ciebie jedyna
I ucałuję cię znów.

Cygan z wojenki powrócił,
Cyganki ni zastal już,
Inny jej głowę zawrócił,
Inny pokochał ją już.

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądam za mną okiem,
W mgle utonie próżno wzrok.
Po cóz ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać,
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.

Książyc zaszedł hen, za lasem,
We wsi gdzieś szczekąją psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej tępko mi.
Kiedy wróczę znów do ciebie,
Może w dzień, a może w noc,
Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc.
Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc.

Gdy nie wróczę, niechaj z wiosną
Role moją sieje brat.
Kości moje mchem porosną
I użynią ziemi szmat.
W pole wyjdź pewnego ranka,
Na snoż żyta dlonie zbiż
'ucatij jak kochanka,
życ ibędę w kłosach zbóż.
Byj jak kochanka,
yć będę w kłosach zbóż.

DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGE

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądam za mną okiem,
W mgle utonie próżno wzrok.
Po cóz ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać,
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.

Pójdę ja w szeroki świat,
Bo mam już dwadzieścia lat,
Znajdę ją sobie dziewczynę,
Która mi serce swe da.

1

d

A⁷

d

D⁷ g
g⁶ d
g A⁷ d D⁷
g g⁶ d
A⁷ d

HEJ, HEJ UŁANI

Słowa: F. Gwizdż

Ułani, ułani,
Malowane dzieci,
Niejedna panienka
Za wami poleci.

Hej, hej, ułani,
Malowane dzieci,
Niejedna panienka
Za wami poleci.

g
G g
g
D g

Jedzie ułan, jedzie,
Szabłą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno
Bo cię pocatuje.

Hej, hej, ułani ...

Bo u nas ułanów
To taka ochota
Lepszы wąs ułański
Niz cała piechota.

Hej, hej, ułani ...

Niejedna panienka
I niejedna wdowa,
Zobaczy ułana —
Kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani ...

Nie ma takiej wioski,
Nie ma takiej chatki,
Gdzie by nie kochali
Ułana mężatki.

Babcia umierała,
Jeszcze się pytała:
"Czy na tamtym świecie,
Ułani, będącie?"

30 Hej, hej, ułani ...

CICHA WODA BRZEGI RWIE

Słowa: J. Baranowski
Muzyka: T. Suchocki

Pływał strumykiem przez zielony las,
A przy brzegu leżał stukilowy głaz.
Pływał strumykiem, minął jakiś czas,
Stukilowy głaz gdzieś zginał,
Strumyki płynie tak jak płynął.

Cicha woda brzegi rwie,
Nie wiesz nawet jak i gdzie,
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,
Bo nie zna nikt metody,
By się usiązreć cichej wody.

Cicha woda brzegi rwie,
W jaki sposób, kto to wie?
Ma rację, że tak powiem,
To przystosowie:
"Cicha woda brzegi rwie."

Szła dziewczyna przez zielony las,
Popatrzyła na mnie tylko jeden raz.
Popatrzyła, minął jakiś czas,
Lecz widocznie jej uroda
Była jak ta cicha woda.

Cicha woda brzegi rwie ...

WOJENKO, WOJENKO

Słowa: E. Słoński

Wojenko, wojenko,
Cóżes ty za pani,
Że za tobą idą,
Że za tobą idą
Chłopcy malowani?

C G C
F C
G
C F
C G' C

Chłopcy malowani,
Sami wybierani,
Wojenko, wojenko,
Wojenko, wojenko,
Cóżes ty za pani?

C G C
F C
G
C F
C G' C

Na wojencie ładnie,
Kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają,
Żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

C G C
F C
G
C F
C G' C

Maszeruje wiara,
Pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj, bracie,
Raz, dwa, stąpaj, bracie,
To tak Polska grzeje.

C G C
F C
G
C F
C G' C

Wojenko, wojenko,
Cóżes tak szalona,
Kogo ty pokochasz,
Kogo ty pokochasz,
Jesli nie leguna.

C G C
F C
G
C F
C G' C

Wojenko, wojenko,
Co za moc jest w tobie,
Kogo ty pokochasz,
Kogo ty pokochasz,
W zimnym leży grobie.

C G C
F C
G
C F
C G' C

HEJ, CHŁOPCY

Słowa i muzyka: K. Kraheńska

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka przed nami.
Mocone serca, a w ręku karabin,
Granaty w dloniach i bagnet na bronii.

C G C
F C
G
C F
C G' C

Jasny świt się roztoczy, wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom, i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę, jak tęczę, nad ziemią roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy!

C G C
F C
G
C F
C G' C

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój.
Po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,
Granaty w dloniach i bagnet na bronii.

C G C
F C
G
C F
C G' C

Ciemna noc się nad nami roziskryta gwiazdami.
Białe wstępki dróg w pyле, długie noce i dni.
Nowa Polska, zwycięska, jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

C G C
F C
G
C F
C G' C

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dloniach i bagnet na bronii.

C G C
F C
G
C F
C G' C

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

(Każdy wers śpiewamy dwa razy)

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.

Koledzy go nie ratują,
Jeszcze końmi go tracą.

Kapitan z pułku wymaże,
Porucznik grzebać rozkaże.

A za jego młode lata
Grają trąby tra ta ta ta.

A za jego trudy, prace,
Grały mu kule, kartacze.

A za jego trudy, lata,
Dała ognia cała rota.

Gdy już my go pochowali,
Trzy razy mu ognia dałi.

"Requiescat" zaśpiewali
I pikietę rozstawiali.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trąpili wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę ...

SERCE W PLECAKU

Słowa i muzyka: M. Zieliński

Z młodej piersi się wyniawło
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Wlęc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane czyjeś serce.

D G D
D A
A' D
A D

Może potajemnie kochasz
I po nocach tępknisz, szlochasz.
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

D G D
D G
e D
A' D

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trąpili wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę ...

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

Wiersz: R. Ślęzak
Muzyka: W. Agapkin

Rozszumiły się wierzby płaczające,
Od leż oczy podniosta błyszczące
Na żołnierski, na twardy życia los.

Nie szumcie wierzby nam
Z żalu co serce rwie.

Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.

Do tańca grają nam
Granaty, visów szczek,
Śmierć kosi niby tan,
Lecz my nie wiemy, co to lek.

Błoto, deszcz, czy stonczna spiekota,
Wszędzie słuchać miarowy, równy krok.
To maszeruje ta lesna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

Nie szumcie wierzby nam ...

I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i też.

Nie szumcie wierzby nam ...

d B⁷ A⁷
d
g g⁶ d
A⁷ d

d A⁷
d
g
A g A⁷ d

LEŚNI

Nie ma nikt na świecie domu, jak my marmy,
Jest zielony w lecie, w zimie śnieżnobiały.
Marmy dach z gałęzi, z mchu zwykłego fóżko,
Lampą jest nam księżyca ponad leśną dróżką.

Idą, idą leśni, kompas mają z gwiazd,
Nikt nie słyszy pieśni, tylko jeden las.

Idą, idą leśni, drogę leśnym daj.

Tam, gdzie my jesteśmy, tam jest wolny kraj.

Górą chmurka płynie, ptak po niebie tańczy,
Dotem przez gęstyńę idą partyzanci,
Drapieżniki leśne, wilków złych wataha,
Żandarm wejść tu nie śmie i SS ma stracha.

Idą, idą leśni ...

Nie wiadomo, kiedy, gdzie i skąd spadniemy
Mścić niemieckie krzywdy wobec polskiej ziemi.
Długa nasza droga, broń ugniąta ramię.
Kule są dla wroga, a ostatnia dla mnie... .

Idą, idą leśni ...

Nie martw się, dziewczyno, trzeba mieć nadzieję,
Wszak nie wszyscy giną, może ocaleje.
Jak by dobrze było wrócić do swej wioski,
Gdy ostatni paddie żółdak hitlerowski.

NA STRAŻNICY

Stwórcy: M. Łebkowski
Muzyka: E. Olearczyk

Tan za góra jest granica,
Przy granicy jest strażnica,
A w strażnicy, do swej lubej,
Żołnierz pisał list.
Tego listu wszystkie treści
W swej pieśńce żołnierz zmieścił
I powstała ta pieśńka,
Której refren brzmi:

Hen, daleko, za mgłą
Jest rodzinny mój dom.
Tam dziewczyna ma śpi
W swej rodzinnej wsi.
Gwiazdy gaszą swój blask,
Bo już budzi się brzask.
Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu,
By cię nikt nie zbudził ze snu.

Piosenka wnet się spodobała,
Zna ją już kompania cała,
Na granicy, przy strażnicy,
Zna ją każdy ptak.
A gdy noc zapada głucha,
Często nawet księżyć słucha,
jak po służbie gdzieś samotnie
Żołnierz nuci tak:

Hen, daleko, za mgłą ...

Dni w żołnierskim płyną trudzie,
Było lato, przyszedł grudzień,
Już strażnicę przy granicy
Śnieżny okrył płaszcz.
Czasem w noc od śniegu białą
Nad granicą padną strzały.
Śpij spokojnie, moja miła,
Dzielna czuwa straż.

Hen, daleko, za mgłą ...

ROZKWIATY PĄKI BIAŁYCH RÓŻ

Muzyka: M. Kozar-Słobódzki
Słowa: K. Wroczyński

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć Jasieńku, z tej wojenki, wróć,
Wróć, ucału, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ja ci idacemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądził.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Coż ci teraz dam, Jasieńku, hei,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzach cichutenko lka,
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginał po nim ślad.

W ciemnym borze zimny wicher dmie,
Już nie wróci mój Jasienko, nie.
Śmierć hulała, wzięła krawawy tup,
Zakopali Janka mego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż.
Tam, pod jarem, gdzie w wojenke padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

d A' d
g d
C F
d A' d

bis

bis

bis

PRYSZEDŁ NAM ROZKAZ

Przyszedł nam rozkaz ruszać do boju,
Było już późno z wieczora,
Słonice już zaszło, myśmy stanęli
Po drugiej stronie jeziora.

| *bis*

Z lewego skrzydła konnica pędzi
I na piechotę naciera,
Piechota strzela wciąż bez ustanku,
Żołnierz za żołnierzem pada.

| *bis*

Patrzę ja, patrzę, jak mój kolega
Upadł na ziemię nieżywy,
Jeszcze ostatnie wyżeクト te słowa:
„Napisz do mojej rodziny.

| *bis*

Napisz do ojca, napisz do matki,
Napisz do lubej dziewczyny,
Że ostra kula pierś mi przeszyla
O wpół do drugiej godziny”.

| *bis*

Ja za kolegę list napisałem,
Sam pacdem za pół godziny.
Za mnie już listu nikt nie napisał
Do mojej lubej dziewczyny.

| *bis*

Zapłacze ojciec, zapłacze matka,
Zapłacze cała rodzina,
Ale najwięcej to leż wyleje
Moja najmilsza dziewczyna.

| *bis*

OSTATNI MAZUR

Slowa: L. Pomiąan-Łubieński
Muzyka: F. Tymulski

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choc poranek świata.
Czy pozwoli panna Kryśia?
Młody ułan pyta.
I tak długą błaga, prosi,
Boć to w polskiej ziemi,
W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za nimi.

| *d*

On jej czule szepcze w uszko,
Ostrogami dzwoni,
W pannie tłucze się serduszko
I liczko się płoni.
Cyt, serduszko, nie płoń liczka,
Bo ułan niestety,
O pół mili wre potyczka,
Słychać piękwsze strzały.

| *bis*

Słuchać strzały, głos pobudki,
Dalej na koni, hurra!
Lube dziewczynę, porzuć smutki,
Zatańczym mazura.
Jeszcze jeden krag dokona,
Jeden uścis bratni,
Trąbka budzi, na koni woła,
Mazur to ostatni.

| *bis*

O, MÓJ ROZMARYNIE

Stowa: W. Denhoff-Czarnocki

O, mój rozmarynie, rozwijaj się,
O, mój rozmarynie, rozwijaj się,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
Ułani wierują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami,
Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego,
Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa,
A kiedy już wyjdę na wiarusa,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie — nie wydam się,
A gdy mi odpowie — nie wydam się,
Hej, tam kule świszcza i bagnety błyszczą,
Poświęczę się.

d g d A d
g d
g A' d
d

bis
bis
bis
bis

PRZYJĘDŹ, MAMO, NA PRZYSIEGE

Stowa: E. Fiszer
Muzyka: H. Kleyna

Przyjedź, mama, na przysięę,
Zaprośenie wysłał szef.
Syn ci wyrósł na potęge,
Przyjedź, zobacz, twoja krew.

Mundur na mnie jak ulany,
Tęsknią do mnie ładne panny
I czekają, i wzdróżają, och i ach!
A ja mamie, proszę mamy, biję w dach.

F C G C
C F C C F G C
G C F C G' C

Może będę na peronie
I przywitam mamę sam,
Albo spotkasz mnie w rejonie,
Pewnie wartą będzie tam.

bis

Bo u bramy, proszę mamy,
Stoi chłopak malowany.
Jego spytaj, broń nabita, pytać strach!
Lecz on mame, proszę mamy, bije w dach.

bis

Slużba cię na obiad prosi,
Kucharz dobrze o tym wie,
Jakich miłych przyjmie gości,
Co nam poda, to się zje.

bis

Kucharz daje wciąż to samo,
Ale tremę ma przed mama,
Więc po zupie chciałby upiec nawet schab.
Kucharz mame, proszę mamy, bije w dach.

bis

Na przysiedze, trudna rada,
Będzie sztandar, nie roń lez,
Niech ci serce podpowiada,
Jaki żołnierz syn twój jest.

bis

Potem mamę cmoknę w rękę,
Poprowadzę jak panienkę,
Czy wierzyłaś, czy marzyłaś o tym w snach?
Wojsko mame, proszę mamy, bije w dach!
Ale nie ty.

bis

PRZBYLI UŁANI

Stowa: F. Gwizdż

(Każdy wers śpiewamy dwa razy)

Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, wołają: „Puść, panienko!”

Zaświecił miesiącczek do okienka,
W koszulce stanęła w nim panienka.

— O Boże, a cóż to za wojacy?
— Otwieraj, nie bój się, to czwartacy.

Przysłiśmy napioić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie.

— O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
— Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

A potem pojedziem do Krakowa,
Popatrzeć, czy Polska już gotowa...

Panienka otwierać podskoczyła,
Ułanów do środka zaprosiła.

PIECHOTA

Stowa: B. Lubicz-Zakorski
Muzyka: L. Łuskino

Nie noszą lampasów i szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

F C F / F C
C F C / C F C F

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!.

Idą, a w stóncu kohysze się stał,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota!

Maszerują strzelcy ...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy ...

bis

bis

e e
H' e
e a e
H' e

e a e
H' e
e a e
H' e

e a e
H' e
e a e
H' e

PIERWSZA BRYGADA

Słowa: T. Biernacki, A. T. Halaciński

Muzyka: J. Wasowski

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to straceńców los,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to ofiarny stos.

d' A
A d A⁷
A⁷ d' g
g A d

My, pierwsza brygada,
Strzelecka gromada.
Na stos rzuciliśmy
Nasz życia los,
Na stos, na stos!

d
A⁷ d
g A⁷ d
A
A d

O, ileż mąk, ileż cierpienia,
O, ileż krwi, wylanego też,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał się wędrówki kres.

My, pierwsza brygada ...

Mówili, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc w to, że chcieć to móc,
Lecz trwaliśmy osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz.

O, ileż mąk, ileż cierpienia,
O, ileż krwi, wylanego też,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał się wędrówki kres.

My, pierwsza brygada ...

Mówili, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc w to, że chcieć to móc,
Lecz trwaliśmy osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz.

My, pierwsza brygada ...

Nie chcemy od was dziś uznania,
Ni waszych łez, ni waszych słów,
Skończyły się dni kołtania
Do pustych serc, do ciemnych głów.

My, pierwsza brygada ...

PO TEN KWIAT CZERWONY

Słowa: B. Brok
Muzyka: J. Wasowski

Żołnierz dziewczynie nie skłamie,
Chociaż nie wszystko jej powie,
Żołnierz zarzuć broń na ramię,
Wróci, to resztę dopowie.

a d
G C E⁷
a d
a E⁷

Wstępą szos,
Miedzią pół złoconych,
Krętą ścieżką poprzez las,
Po ten kwiat,

Skoro przyszedł na to czas,
Idę, wróczę,
O nic nie pytaj dziś.

Przyjdę, nie zasmucę,
Powiem, po com musiał iść.

Wstępą szos,
Miedzią pół złoconych,
Krętą ścieżką poprzez las,

Po ten kwiat,

Skoro przyszedł na to czas.

bis
E⁷ a
d' G
d
H E

Dla tych, co wiernie czekają,
Będą żołnierze śpiewali
O tym, jak pięknie zakwitają
Kwiaty czerwieńsze od malin.

Wstępą szos ...

Dla tych, co wiernie czekają,
Będą żołnierze śpiewali
O tym, jak pięknie zakwitają
Kwiaty czerwieńsze od malin.